GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie zł. 12 — miesięcznie zł. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

Nro 75

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową zł. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 19 Marca 1830 roku w Piątek.

W następującym miesiącu kwietniu 1830 roku, prenumerata zwyczajna na Gazetę Polską zaczyna się. JPP. prenumeratorowie a mianowicie mieszkający na prowincji lub za granicą, są proszeni aby wcześnie zapisali, jeżeli opóźnienia doznać nie chcą.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

HAMBURG. — *Dnia* 12 *marca.* — Obligacje udziałowe polskie na ostatniego marca, żądano 127, płacono $126\frac{3}{4}$; na 1 czerwca, żądano $128\frac{3}{8}$, płacono $128\frac{1}{8}$.

KRAKOW. — *Dnia* 12 *marca.* — Na ostatnim targu płacono: pszenicę $11\frac{1}{2}$ do 15, żyto $8\frac{1}{2}$ do 10, jęczmień $5\frac{1}{2}$ do $7\frac{1}{2}$, groch $9\frac{1}{2}$ do $11\frac{1}{2}$, owies $4\frac{1}{5}$ do $4\frac{1}{2}$ zł. za korzec.

LWOW. — *Dnia* 11 *marca.* — Kurs monet podług w. w. Dukat hol. 11 złr. 42 kr., austr. 11-36; Talar pruski 3-33; Rubel 3-59; Moneta konw. 250 za 100.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Uwiadomienie.* Syxt Lewkowicz medyc. chir. doktor kollegjalny assesor, ś. Anny 3 klassy i Legji honorowéj kawaler, w kraju i zagranicą zasczytnie znany jako okulista, operator, akuszer; mając przejazdem zabawić czas niejaki w tutejszéj stolicy, ma honor ofiarować potrzebującym swą radę i posługę. Wiadomość o mieszkaniu jego zasiągnąć można w aptece ṡto Krzyzkiéj u W. Krajewskiego przy ulicy Krakowskie-przedmieście.

Wiadomości Warszawskie.

— Bibljoteka publiczna przy król. Warszawskim uniwersytecie, od ostatniego ogłoszenia do końca 1829 roku, pomnożona została darami osób następujących:

Adelung radca stanu państwa Rossyjskiego ofiarował własnéj pracy dzieło p. t. *Die Korssunschen Thüren in der Kathedral Kirche in Nowgorod*, z rycinami. — Aldinus professor w Como, własną rozprawę *De musei antiquari.*

Bandtkie dziekan i prof. kr. warsz. uniw. *Zbiór wiadomości względem założenia Lublina* i innych 6 dziełek. — Bandtkie Kazimierz *Neues Deutsch polnisches Wörterbuch*, w Królewcu 1769. — Bentkowski dziekan i prof. kr. warsz. uniw. *Carte génerale des états de la couronne de Bohéme par St. Julien*, mappa wielka w pudle in 8vo składana; Jungmanna *Historye literatury Ceske* i innych trzy xiążek w języku czeskim. — Bianconi professor z Bononji, dwa własne dzieła dotyczące się starożytności. — Biener professor prawa w akademji Berlińskiéj swe dzieło: *De collectionibus Canonum ecclesiae graecae* 1827 roku. — Brodziński, prof. kr. warsz. uniw. Schmita historję Polską przez Albertrandego tłumaczoną. — Busse radca stanu państwa Rossyjskiego, siedmnaście dzieł, między któremi ważne są: *Maria de Zayas Novellas y Exemplares Zaragoça* 1637; *Ordo Bibliothecae Univ. Caesareae Mosquensis*; *Nauka łowiectwa* przez Bobjatyńskiego *Paracelsi von den krankheiten Nürnberg* 1552. *Trybunał dla obywateli W. X. Litewskiego* 1591, po rusku.

Caselli Giovanni z Florencji: *Le odi di Anacreonte e di Saffo Firenze* 1819, exempl. pyszny, folio z textem greckim i tłumaczeniem ofiarującego. — Centnerschwer nauczyciel przy szkole rabinów, własne dzieło: *Multiplications und Quadrattafeln*, Berlin 1825. — Chyliczkowski referendarz w radzie stanu: *Broscjusza Gratis albo Dyskurs ziemianina*, i inne dwa. — Ciampi były prof. kr. warsz. uniw. dwadzieścia dziełek, między któremi są dwa rękopisma, dwa dziełka własnéj pracy i obraz Kopernika na płótnie malowany. — Colberg prof. uniw. własne dzieła: *Anweisung den Inhalt ebener Flächen mit dem Planimeter zu finden* i *Atlas królestwa Polskiego*, z 8 mapp złożony.

Daniłowicz prof. prawa w uniwersytecie Charkowskim rozprawę własną: *Wiadomość historyczna o Cyganach.* — Deppler obywatel miasta Warszawy dwa rzadkie dzieła: *Eusebii de praeparatione Evangelica* 1473 roku i *Schedelii Cronica mundi Norimbergae* 1493. — Deybel de Hammerau były prezes konsystorza ewangielicko-augsburskiego, dziesięć dzieł w rozmaitych przedmiotach. — X. Dobrowolski Józef kanonik archi-katedralny prefekt liceum, dwa dzieła: *Stobaei opera numismatica* i *Ciampini de sacris aedificiis.* — X. Drozdowski proboszcz Obrazowski Rzączyńskiego historję naturalną; *Compendium geographicum Hungariae* i innych trzy xiążek. — Dzierożyński Damazy sędzia krym. wojew. Mazow. *Charron de la sagesse* piękne wydanie. — Dziewanowski uczeń liceum, rękopism do prawa magdeburskiego i innych w różnych przedmiotach dzieł, tomów siedmdziesiąt.

Eisenbaum dozorca i nauczyciel szkoły rabinów trzy dzieła.

Faliński applikant z kommissji rządowéj przychodów i skarbu Herburta z Fulsztyna statuta koronne.

Gastel mag. uniw. król. warsz. trzy dzieła. — X. Giraud prof. teologji w król. warsz. uniw. *Vocabulaire Hebreu françois i de philosophia libri quatuor.* — Glinka uczeń liceum: *Gruteri notae Romanorum veterum ad Tullii Tyronis* 1603 *fol.* — Gołębiowski członek towarzystwa elementarnego: *Podróż młodego Anacharsysa* w 7 tomach własnego przekładu. — Grabowski Ambroży xięgarz krakowski: *Carosi sur la generation du silex et du Quarz.* Haberkant nauczyciel szkoły pismo własne: *Dem würdigen Andenken d. Grafen. Stanisl. Potocki Königsb.* 1821. Jarocki Felix prof. król. warsz. uniw. *Dissertatio de Strunia* i własne pismo o szarańczy z fig. illum. — Jarocki Józef doktor medycyny, własną rozprawę, *De genesi vermium in animalibus.* — X. Jeżowski prefekt konwiktu XX. Pijarów: grammatykę grecką swego wydania.

Kassjanowicz magister: *O spokoistwie i udolstwiy człowieczeskom.* — Kościelski naczelny aptekarz w wojsku Polskiém kilka rzadkich dzieł: Dwa kancjonały po polsku roku 1682-1729 w Królewcu i w Elblągu wydane; Czerneckiego *Compendium ferculorum* in 4to, Volumen miscellaneów różnych autorów i rękopism X. biskupa Krasickiego do zbioru potrzebniéjszych wiadomości tom 1 od lit. I do lit. K inclus. — Krzyżanowski Adrjan prof. kr. warsz. uniw. *Essay on the literary labors of Copernicus by J. Sniadecki* Dublin 1823. — Kucharski były professor szkoły wojewódzkiéj w Lublinie: *Grzegorza z Żarnowca Postyllę*; *Osme posiedzenie biblijnego towarzystwa w St. Petersburgu,* i innych sztuk dwanaście.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

(Nadesłane). — Redakcja Kurjera Polskiego umieściła w Nr. 101 wspomnienie o chlubnym czynie Potkiewicza z legji nadwiślańskiéj, w czasie oblężenia Taragonny. Spodziewam się, że redakcja Gazety Polskiéj nie wzbroni się umieścić także reklamacji byłego wojskowego, który nie mogąc nie scierpiéć, co plami honor jego niegdyś współtowarzyszów broni, uznał za rzecz potrzebną uczynić nad tym artykułem kilka uwag. Zdarzało się dosyć często, w czasie licznych oblężeń uskuteczniányeh przez tak zwaną armję aragońską, że oddziały wojska oblegającego były zmuszone cofać się przed kolumną wysłaną z twierdzy. Być nawet może, że nie jeden officer nie okazał wytrwałości któréj się w tym przypadku od wojskowego wymaga. Ale najuroczyściéj zaręczyć mogę, iż nigdy żaden oddział robotników nie umknął z okopów bezbronny. — Komendant oddziału robotników, którzyby, zostawiwszy swą broń, byli uchodzili, byłby był niezawodnie sądzony i śmiercią ukarany. Dodam, że z dnia 3go na 4ty czerwca nie było żadnéj z miasta wycieczki. Nieprzyjaciel, od strony przykopów zrobił wycieczkę dnia 2go czerwca, lecz to w dzień, nie w nocy. Legja nadwiślańska składała się z pułków, ale nie z batalionów. Potkiewicz nie mógł przybyć z obozu, bo kompanje polskie do oblężenia Taragonny użyte, nie należały do wojska obozującego. Z początku stały w Reus, późniéj w Constanti przy kwaterze głównéj. Druga paralela, czyli jak ją zowie Potkiewicz, linja, w któréj to wszystko zdarzyć się miało, d. 4 nie była nawet jeszcze zaczętą. Zresztą nie trzeba mieć wiele doświadczenia w rzemiośle wojenném aby poznać czém jest powieść Potkiewicza. Officer, podług jego podania, potrafił uchodzących żołnierzy znaleźć i zebrać wśród ciemnéj nocy; która dozwoliła Hiszpanom zbliżyć się bez wystrzału i wyparować wojsko z przykopów. Potkiewicz niesie w nocy obuwie officerowi znajdującemu się z robotnikami których zawsze przededniem inni luzują. Na pomoc opuszczonemu swemu officerowi, spieszy wśród ciemnéj nocy do przykopu, który téj właśnie nocy otworzono, a zatém którego nawet położenie nie mogło mu być jeszcze znane. Póki walka toczyła się na bagnety, oblegający wszędzie musieli uchodzić, późniéj zaś, gdy wśród ciemnéj nocy zaczęli strzelać, pokonali kolumnę hiszpańską; aby tém dzielniéj nieprzyjaciela walczyć, officer kazał swym ludziom w nocy wleźć w przykop. Officer zwróciwszy rozpierzchnionych swych ludzi bezbronnych, przyjmuje nieprzyjaciela rzęsistym ogniem (!). Dodam jeszcze, że w Legji nadwiślańskiéj znałem wielu żołnierzy walecznych, takich nawet którzy nie chcieli być ordynansami, ale nie znałem w niéj ordynansów bohaterów. Uwag tych nie byłbym nigdy czynił, gdyby autor nie był twierdził, że oddział polski, bez broni, uchodził z okopów. K. Z.

— *Odpowiedź na odpowiedź P. Antoniego Wagi, professora szkół publicznych, piérwszego znalazcy Korony Flory naszéj, koło miasta Łomży w województwie Lubelskiém* (*).

Ponieważ najwięcéj zależy na tém P. Ant. Wadze, żeby, jak to sam daje poznać, jego odpowiedź była koniecznie ostatnią, bo tego jego powołanie wymaga; przeto nieodpowiadając w szczegółach na zarzuty, których prawdziwość gruntuje tylko P. Waga na wierze, jaką spodziewa się mieć w wyższym stopniu u publiczności, niż moje urzędowe, przez samego P. Ant. Wagę w wielu publicznych doniesieniach, stwierdzone rapporta: nie odpowiadając mówię na te zarzuty, bo te bez końca ciągnąć się mają, ośmielam się prosić, w imieniu prawdy, pana Wagę, aby, nie już sam, bo tego sobie nie życzy, ani przez światłych mężów, bo to byłoby zbyteczném, ale przez wybranych dowolnie sędziów z grona swoich uczniów szkolnych, raczył udowodnić wprost, bez żadnych zboczeń, mylność moich dowodów umieszczonych w Nrze 65 Dziennika Powszechnego; a mianowicie dowieść, o co główna rzecz idzie, że 1) P. Ant. Waga z młodemi miłośnikami botaniki w Warszawie *słusznie wątpił o rzetelności* wiekopomnéj pamięci naszego naturalisty Kluka (Pamiętnik Warsz. zeszyt paździer. stron. 13). 2) *Że Łomża leży w wojew. Lubelskiém* (Dziennik Powszechny Nr 65) i 3) *że Linneusz dzielnie się przyłożył do sławy naszych północnych* (czy czasem nie Grabowskich) *okolic*, (Gazeta Polska Nr. 73). — W. Jastrzębowski, adjunkt w uniw. król. warsz.

ANGLJA. — *Z Londynu dnia 5 marca.* — Dziennik *Globe* zapewnia, że margr. Palmella i pan Guerreiro członkowie wyznaczonéj przez cesarza D. Pedra rejencji w imieniu D. Marji da Glorja, udali się już w towarzystwie hrabiego Abreu na wyspę Tercejrę. Sądzą że za przybyciem tam swojém wydadzą listy kaprom na chwytanie okrętów portugalskich. Na wyspie Tercejrze nie brakuje niczego prócz pieniędzy; hrabia Villaflor kazał tymczasem robić monetę z przetapianych dzwonów.

(*) Wywód autentyczny tego ostatniego wyrażenia, umieszczony jest w Dzienniku Powszechnym Nrze 65.

— *Times* zapewnia, że xięciu Leopoldowi będą dane kilka pułków wojska europejskiego i znaczne zasiłki pieniężne.

— W gospodzie Lloyds przybito doniesienie żeglarskie, że w Kantonie powstały rozruchy. Wiadomość ta sprawiła mocne na kupcach tutejszych wrażenie.

— Granice Grecji są następnie oznaczone w protokule zawartym dnia 4 stycznia. Linja demarkacyjna granic greckich zacznie się od ujścia rzeki Aspropotamos, nad rzeką tą pojdzie aż do wysokości jeziora Arghelo Castro; przerzynać będzie to jezioro, równie jak jeziora Vrachori i Saurowica, zwróci się ku górze Artolino, ztąd pojdzie szczytem góry Oeta aż do zatoki Zeituni, do któréj przy ujściu rzeki Sperchlos będzie dochodzić. Również będą należeć do Grecji, cała wyspa Czarnogórze (Montenegro) z wyspami djablemi, wyspa Skyro i wyspy pod nazwiskiem Cyklad znane. Protokółem tym ustanowiono dla Grecji rząd monarchiczny dziedziczny podług praw pierworodzeństwa; Rządca nowego państwa, ma mieć tytuł panującego xięcia. Wkrótce wszystkie dokumenta dotyczące Grecji zostaną przedstawione; ministrowie czekają tylko na odpowiedzi z Stambułu i Petersburga.

— Xiąże Wellington, mówi *Court Journal* nie sprzeciwi się żądaniu żydów, aby byli przypuszczeni do równych praw z innymi angielskimi obywatelami, jeżeli izba niższa na to zezwoli.

— Pod tytułem: » Autentyczny raport o polityce Canninga względem Portugalji« ma wyjść obrona sławnego statysty w tym względzie.

— Pewien Amerykanin wydał dzieło p. t. » Sposób zapobieżenia rozlewowi krwi, w wojnach ucywilizowanych narodów. « Głównym pomysłem tego planu, jest: ażeby odtąd bitwy nie bronią ale grą w szachy się odbywały; to jest, aby nie przemoc fizyczna ale moralna siła odnosiła zwycięztwo.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia 6 marca.* —

— Podług zapewnienia dziennika *Courier fr.* izba parów w swym adresie ani pochwali, ani zgani teraźniejszych ministrów i ani przeciwko nim, ani za nimi się oświadczy. Ministrowie Montbel i Haussez mieli oświadczyć, że wspomniane w mowie od tronu przeszkody nie ściągają się do oppozycji izby deputowanych. Jest godna uwagi, iż między 18 wybranymi znajduje się 8 członków dawnego ministerjum, były prefekt policji (Debelleyme), hrabia Preissac, baron Louis, pan Royer-Collard, prof. Guizot, jener. Lafayette, panowie Lafitte i Keratry. Podług dotychczasowych mianowań w izbie parów umiarkowani stanowią większość. Za marszałkiem Maison (na sekretarza) było 107 głosów, zaś za spółzawodnikiem jego xięciem Caraman tylko 86.

— Wolni kolorowi na wyspie Martynice przesłali do izby deputowanych petycję opatrzoną 334 podpisami, w któréj proszą o równe prawa obywatelskie z Europejczykami, w kolonjach osiadłymi; polecili oni P. Wiktorowi de Tracy aby ją izbie przedstawił.

— Pretendentami do kapelusza kardynalskiego, wakującego po śmierci kardynała Lafare, są biskupi: Paryski, z Besançon i Hermopolitański. Biskup z Besançon Rohan-Chabot, miał dawniéj żonę i był szambelanem króla neapolitańskiego Joachima Murata.

— W Tulonie czynią z pośpiechem wielkie do wyprawy Algierskiéj przygotowania: oczekują co chwila przybycia piętnastu pułków piechoty i czterech kompanji artylerji, na których przyjęcie wszystko jest gotowe. Jazda zbiera się w Marsylji.

— Sławny adwokat Tuluzki pan Barthe, pojechał do Tours, gdzie stawać będzie w obronie pani Courrier.

HISZPANJA. — *Z Madrytu d. 22 lutego.* — Mówią, iż prócz pożyczki pana Aguado, rząd układa się jeszcze o inną pożyczkę 250 miljonów realów; wprzód jednak ma być ogłoszone, kiedy piérwsza zostanie przyprowadzona do skutku.

— Onegdaj w radzie stanu roztrząsano pytanie: czyli nadzwyczajna liczba osób, doniesionych jako wolnych mularzy, ma zostać nieoczyszczonych. Większość ministrów oświadczyła się przeciwko temu twierdząc, że obwinionych wypada piérwéj przekonać, iż są wolno-mularzami, jeżeli mają być skazani; inaczéj nawet do urzędów powinni być przypuszczani. Tymczasem najwyższa rada wojenna sprzeciwiła się temu rozstrzygnieniu całą mocą, a nawet wbrew zdaniu ministra wojny. Nic więc w téj sprawie nie postanowiono. — Zaczynają teraz znowu dochody rządowe wypuszczać w dzierżawę. Wszystkie cła wchodowe i wychodowe wydzierżawiono domowi Folipe Riera i kompanji. Przyjęto summę średnią ostatnich 5 lat w przecięciu z podwyższeniem jéj o 9 miljonów realów rocznie.

NIEMCY. — *Z Hamburga 9 marca.* — Elba ciągle jest jeszcze lodem pokryta, i dla tego trwa nieprzerwanie komunikacja między miastem naszém, wyspami na Elbie i krajem hanowerskim.

— Miasto Brema stoi teraz na wyspie, któréj obwód codziennie się zmniejsza; Wezera i kilka mniejszych rzek do niéj wpadających puściły i zalały całą tę okolicę. Okropny jest opis tego smutnego zdarzenia. — Mówią, iż przeszło 10 osób utraciło życie; bydła bardzo wiele potonęło, i bardzo wiele jest domów zniszczonych tą powodzią.

— Mówią, iż dom Rotbschildów w Frankfurcie, układa się z xięciem Sasko-Koburgskim o pożyczkę dla Grecji; na giełdzie już miano pytać się o nowogreckie papiery.

— Pewien rękawicznik w Berlinie wynalazł gorsety nie szkodzące zdrowiu. Wyrabia je z gummy elastycznéj (*Gummi elasticum*), i dla tego tak są dogodne, że najmniéj mocnemu ustępują oddechowi.

PORTUGALJA. — *Z Lisbony d. 17 lutego.* — Blokada Tercejry ustała w istocie, i tylko już z nazwiska exystuje.

TURCJA. — Z Alexandrji donoszą pod d. 9 stycznia, że flota egipska która konwojowała przed dwoma miesiącami okręty tureckie do Stambułu, wróciła już do portu Alexandryjskiego. Pasza Egiptu nie szczędzi niczego aby przywieść flottę swoję do bardzo kwitnącego stanu, w czem jest mu pomocny pan Gerisy, inżenier francuzki, officer bardzo utalentowany. Niezadługo flota egipska będzie za wielką aby dłużéj do flott mocarstw drugiego rzędu liczyć się mogła. Oprócz okrętów które budują na tamtejszych warsztatach, spodziewano się w Alexandrji nowéj fregaty o 60 działach, zbudowanéj w Liworno dla paszy Egipskiego.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— *O filozofji niemieckiéj.* Dziennik jeden niemiecki w niezmiernie długiéj a głęboko uczonéj rozprawie dowodzi niezbitemi argumentami, że pan Cousin profesor filozofji mistycznéj w Paryżu, w badaniach swoich nie zbliżył się nawet do Kanta, i lituje się nad nim (chwaląc zawsze dobre chęci), że zbyt wiele jeszcze pracy musi podjąć nim się wzniesie aż do Schellinga. Mając potém wzgląd na wielką przestrzeń jaka go oddziela od ostatniego punktu znanego dotąd w świecie ideału, wątpi, czyli kiedykolwiek osiągnie cel pożądany, i kończy sensem moralnym: niech tak daléj kto idzie drogą już utorowaną, to z czasem prawdziwa filozofja przestanie być obcą Francuzom.

Na to dziennik paryzki odpowiadając grzecznie i zwielkim uszanowaniem, dziękuje za wskazane narodowi francuzkiemu owe *Sic itur ad astra* i mocno ubolewa, że publiczność uczona we Francji albo się śmieje z kursu pana Cousin albo go nie rozumie. Potem ostrzega swego kollegę w Niemczech aby uwielbień pana Cousin nie liczył koniecznie na karb jego nauki; mówi bowiem że publiczność tak będąc zajęta polityką i walką stronnictw w Paryżu, nic dziwnego że starała się okazać swoję przychylność panu Cousin, który był uwięziony w Niemczech na żądanie ministra Villéle, a potém wypuszczony na wolność miał sobie przez długi czas odebrany sposób do życia.

Cóż za naukę może zyskać z téj polemiki Polak? Oto, wiadomo że my pod względem filozoficznym niżéj stoimy od Francuzów, a Francuzi niżéj Cousina jak im zarzuca Niemiec, a jak Francuz jeden wyznaje; kiedyż więc dojdziemy do Francuzów? od Francuzów do Cousina, od Cousina do Kanta, a od Kanta aż do nieporównanego Schellinga? Wiecznych cieni mieszkańcy!... nie dla nas ten wielki lucyfer zapaloną pochodnię mądrości nad światem trzyma.

Że naszemu narodowi nie brakuje zdolności w każdym względzie, i nasza historja, i codzienne doświadczenie i zdania wreszcie wszystkich cudzoziemców, uroczyście przyświadczają. Dziwno nam tylko, że kiedy pismo jedno w Getyndze uwielbia młodzież polską uczącą się filozofji w Berlinie, iż to pojmuje czego zaledwie dziesiąta część uczniów rodowitych Niemców może pojąć, że mówię, my ani jednego prawdziwego reprezentanta mistycyzmu filozoficznego nie mamy; a ci co się wyuczyli téj obosiecznéj względem prawdy i moralności nauki, nietylko nie są zdolni ani sami spłodzić cokolwiek w ojczystym języku, ani niewolniczo trzymając się mistrzów niemieckich wyłożyć ich systemata w przystępnéj dla rozumu postaci: ale jeszcze, czego się tkną, wszystko krzywo i opacznie widząc, płytko, powierzchownie i złośliwie najczęściéj wykładają: jeśli zaś złości nie masz, to fałsz kole w oczy najmniéj nawet uczonego czytelnika.

To wszystko dowodzi że filozofja niemiecka w Niemczech urodzona, z niemieckiego charakteru moralnego i narodowych wyobrażeń wynikająca, nie gdzie indziéj jak w Niemczech może robić postępy, dla niczyjego też więcéj dobra tylko dla Niemców. Nie jest więc to filozofja powszechna rodu ludzkiego, rezultat pogańskiéj i chrześcjańskiéj cywilizacji, ale mała wielkość do jednego narodu, i to nie całego, przywiązana: względem nas teorja jeśli nie nikczemna, to obojętna.

— *Liczba artystów cudzoziemców uczących się w Rzymie.* — P. Henryk Keller członek akademji archeologicznéj w Rzymie, ogłosił świeżo katalog wszystkich artystów przebywających w tém mieście, a oraz wyliczył mnóstwo cudzoziemców doskonalących się w sztukach pięknych pod protekcją rządu Jego świątobliwości. Liczba ta zdumiewa swoją wielkością. Mocno żałujemy że nie mamy tego ciekawego dzieła przed sobą, musimy więc poprzestać na tém cośmy w jednem piśmie cudzoziemskiém wyczytali. Autor artykułu w niém umieszczonego mówi tylko o szczególniéj dystyngwujących się osobach w różnych gałęziach sztuk pięknych; my zaś cośmy wyczytali o liczbie cudzoziemców, to powtarzamy za nim.

Malarze cudzoziemcy: Francuzów 26, Anglików 8, Prusaków 20, Duńczyków 9, Sasów 7, Szwajcarów 9, Bawarczyków 6, Flamandczyków 4, Szkotów 2, Hiszpanów 3, Szwed 1, Polaków 3, Austrjaków 3, Czechów 2, Węgrzyn 1, Turyngjanin 1, Tyrolczyków 2, Rossjanin 1, Wirtemberczyków 3, Badeńczyków 3, Hessów 3, Meklemburgczyk 1, Portugalczyk 1, Maltańczyk 1, Gdańszczanin 1, Lubeczanin 1, Holsztyńczyk 1, Holendrów 2, Mexykanin 1, Peruwjanin 1.

Rzeźbiarze: Anglików 8, Francuz 1, Polak 1, Duńczyków 2, Prusaków 2, Flamandczyków 2, Szwajcarów 2, Sasów 2, Szwedów 2; reszta zaś po jednemu, to jest: Hiszpan, Tyrolczyk, Szlązak, Alzaczczyk, Rossjanin, Wirtembergczyk, Meklemburgczyk, Badeńczyk i Kurlandczyk.

Architekci: Szwajcarów 3, Duńczyk 1, Wirtembergczyków 2, Sas 1, Rossjanin 1, Holender 1.

Ogółem wszystkich artystów tutaj wymienionych, jest 167.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

— *Nowe odkrycia światła nocnego na niebie.* —

Korrespondent jeden uczonego astronoma pana Zach', doniosł mu, że od lat sześciu robiąc postrzeżenia, przekonał się że w nocy dość długo świeci jakieś światło, zarazem w stronie północno-zachodniéj i południowo-wschodniéj; że się zawsze znajduje wkierunku południka magnetycznego; że jaśniejsze jest w północno-zachodniéj, niż w południowo-wschodniéj stronie, i że tak jest mocne iż obserwujący długo je uważał za oddalone jakieś pożary. Chcąc o tém się przekonać każdy znaszych czytelników, zwłaszcza na wsi mieszkających niech patrzy często na niego wporze nocnéj; ale do tego potrzeba nawykłego oka do rozpoznawania jasności różnych części atmosfery. Przyczyna tego nie wiadoma; francuzki jednak dziennik jeden przypisuje to zjawisko zorzy północnéj.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.